

# DZIENNIK POMORSKI

## PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośniami i w agencjach	2,65 "
Na pocztę, już z odnośniami	2,89 "
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 "
Na pocztę, już z odnośniami	8,67 "

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.

## OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza 7 mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Piątek: Cyryla.  
Sobota: Gertrudy.

CHOJNICE, sobota, dnia 17. marca 1928 r.

Słońca wschód 6.13 zachód 18.05.  
Księżycy wschód 4.27 zachód 11.51.

## O wielką przyszłość.

Mówi się o tem wśród ludzi, iż albo nowy Sejm będzie posłuszny, albo się długo nie utrzyma.

Co do nas, to nie wiemy, jak będzie i nie bawimy się w prorocтва. Znamy natomiast dobrze nasze obowiązki i tym obowiązkiem pozostaniemy wierni.

A więc pozostaniemy wierni temu obowiązkowi, iż Sejm musi być przedstawicielstwem narodu, wyrazem jego woli i mieć swobodę w przepisanem w Konstytucji prawie, wykonywania kontroli nad rządem. Gdyby więc wbrew naszemu stanowisku, znalazła się w nowym Sejmie większość, która by była tylko posłuszna, a nie umiała bronić praw narodu, to mybyśmy byli tym głosem sumienia narodowego, któryby tak długo przemawiał i walczył, ażby doprowadził do zmiany, to znaczy do tego, aby naród polski był gospodarzem w państwie i aby Sejm i Senat były istotnym przedstawicielstwem ludności.

Również proste i jasne byłoby nasze postępowanie na ten przypadek, gdyby Sejm się nie utrzymał.

Wówczas bez wycieńczenia pracowalibyśmy nad takim zorganizowaniem narodu, żeby odebrał mu jego praw stało się zupełnie niemożliwym.

Ponieważ tak niezmiennie i ustalone są nasze obowiązki, zatem bawić się w prorocтва nie mamy potrzeby.

Nieszczęściem bowiem narodu są nieprzewidziane wypadki zewnętrzne, które zawsze, — czy prędzej czy później — przemienia, jeśli on jest zdrowy i zorganizowany, ale prawdziwe i wielkie nieszczęście narodu przychodzi wtedy, jeśli ten naród z własnej woli wiele zaniedba, lub też tego co robi, nierobi z należytą energią.

Dzisiaj takim wielkiem i groźnym zagrożeniem jest, że obóz narodowy i katolicki nie zdobył przynajmniej 200 posłów i w ten sposób nie zapobiegł pogorszeniu naszej Konstytucji. Wiadomo bowiem, że lewica dąży do rozdzielenia Kościoła od państwa; do zniesienia nierozdzielności małżeństw, czyli do wprowadzenia łatwych rozwodów; do usunięcia nauczania religii ze szkoły; do wyboru Prezydenta nie przez Sejm i Senat, ale przez ogólne głosowanie ludności, co spowodowałoby na kraj rozstrój, anarchję i stanowczy wpływ mniejszości narodowych na wybór; do zniesienia Senatu, co by najpierw kraj rozstrój, a potem rzuciło w odmęty dyktatury, bo, jak pokazała nam historia, zawsze z anarchji wyrastała dyktatura; do zniesienia niezależności sądownictwa i wreszcie do znieszenia narodowego charakteru państwa polskiego, przez wprowadzenie federacji, czyli rozbitcie państwa na poszczególne, luźno związane z sobą części.

A wszystko to lewica może wprowadzić w życie, bo wraz z mniejszościami narodowymi zdobyła przeszło 268 mandatów.

To zwycięstwo lewicy jest zatem tem groźnym zaniedbaniem, przed którym dziś ostrzegamy.

Ale nie tylko nam nie wolno niczego zaniedbać, ale też trzeba nam wszystko czynić z najwyższą energią i wysiłkiem oraz sprawnie.

Jeśli na Polskę idą obecnie ciężkie czasy, to naród musi być zorganizowany i zwarty w sobie.

## Polska będzie miała w Londynie ambasadę.

WARSZAWA. Jak dowiadujemy się, w kołach rządowych omawiany jest projekt przekształcenia poselstwa polskiego w Londynie na ambasadę. Ponieważ utworzenie ambasady pociągnęłoby za sobą

większe koszty, zostanie wniesiony do Sejmu odpowiedni projekt w sprawie przyznania dodatkowych kredytów dla Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

## Wyrok w procesie o zamordowanie śp. kuratora Sobińskiego.

LWÓW. We wtorek o godz. 1-szej w południe został ogłoszony wyrok w sprawie morderstwa, dokonanego na śp. kuratorze Sobińskim. Atamańczuk i Iwan Werbicki zostali skazani na karę śmierci przez powieszenie za morderstwo, zdradę główną i szpiegostwo, z tem, że Werbicki ma być pierwszy stracony. Inni oskarżeni skazani zostali na karę od roku do dwóch lat więzienia. Kilku uwolniono.

Wielkie wrażenie wywołało przemówienie zastępcy wdowy po śp. Sobińskim, który po ogłoszeniu wyroku złożył oświadczenie, że p. Sobińska przebacza mordercom i zrzeka się odszkodowania.

Obroncy Atamańczuka i Werbickiego zgłosili zażalenie nieważności.

## Wyrok śmierci w Brodnicy.

### Kara śmierci za zamordowanie dwóch sióstr starsuszek.

BRODNICA. Przed sądem zjazdowym odbyła się rozprawa przeciw 28-letniemu robotnikowi Bronisławowi Skonieczko, który, dowiedziawszy się, że dwie siostry, 60-letnia Anna Zebrowska i 70-letnia

Marja Szymańska, zamierzają kupić krowę zabił je i zrabował 320 zł.

Zbrodnię wykryto przy pomocy psa policyjnego.

Sąd wydał wyrok, skazujący Skonieczkę na karę śmierci.

## Rokowania polsko-gdańskie.

GDĄŃSK. Pod przewodnictwem komisara generalnego Rzeczypospolitej, p. Strassburgera, rozpoczęły się rokowania polsko-gdańskie w sprawie zniesienia podatku komunikacyjnego, obowiązującego na obszarze Wolnego Miasta Gdańska, w sprawie ujednostajnienia taryf kolejowych, w sprawie zniesienia opłaty stemplowej od listów przewozowych, a wreszcie w sprawie przewozu poczty kolejami.

W rokowanach biorą udział ze strony Polski delegaci Ministerstwa Komunikacji, p. p. dyrektor departamentu Kolakowski, naczelnik wydziału Taszyński, Plechulewski, a dalej radca legacyjny Komisarjatu Generalnego Rzeczypospolitej w Gdańsku p. Lalicki, prezes Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Gdańsku p. Zakrzewski, oraz delegat Ministerstwa Poczty i Telegrafów p. Kocubłowski.

## Otwarcie poselstwa polskiego w Meksyku.

Dotychczasowy konsul Rzeczypospolitej w Bratysławie dr. Merdinger będzie przeniesiony jako charge d'affaires do Meksyku, gdzie dotąd nie posiadaliśmy placówki dyplomatycznej ani konsularnej i gdzie znajduje się gronko obywateli Rzeczypospolitej, szukających nawet tam

kawałka chleba. Nawiasem zanotujemy, że ma się tam znajdować rusin Olszański, który przyznał się do wykonania zamachu na Prezydenta Wojciechowskiego.

Miejsce p. Merdingera w Bratysławie zajmie dr. Marski.

## "Waldemaras kpi sobie z Ligi Narodów".

PARYŻ. Na łamach "Action Francaise" Jacques Bainville oskarża Radę Ligi Narodów o brak energii w sprawie litewskiej. Oświadcza on, iż jest rzeczą niedopuszczalną, aby Waldemaras kpił sobie z tak poważnego areopagu. W konflikcie

polsko-litewskim rząd polski odgrywa piękną rolę, wykazując dużo cierpliwości i godność, lecz to nie posuwa bynajmniej sprawy naprzód, gdyż Waldemaras nie traci, a nawet na nie się nie naraża, kpiąc sobie z Ligą Narodów.

Postawmy sprawę jasno: My — obóz narodowy i katolicki — walczyliśmy nie tylko o Sejm, ale o całą przyszłość Polski. Walkę tę prowadziliśmy od początku powstania Państwa polskiego.

Staraliśmy się od początku wydobyć z narodu i zorganizować wszystkie czynne i twórcze w nim siły, gdyż byliśmy pewni, że inaczej czeka nas albo anarchja,

albo dyktatura, mająca tylko pozory siły i porządku.

Polskę trzeba oprzeć na zdrowych i mocnych podstawach narodowych i katolickich. Do tego zaś koniecznym jest, aby naród zorganizował się w myśl hasła i programu katolickiego i narodowego.

Co oznaczają te hasła i ten program?

Hasła i program katolicki oznaczają podstawy moralności, na których opierać się musi zdrowe państwo i zdrowe społeczeństwo. Hasła zaś i program narodowy stanowią: jedność narodową, czyli porozumienie wszystkich warstw, miłość Ojczyzny, czyli patriotyzm, wreszcie poczucie porządku, karność, dyscypliny i praworządności, to jest tego wszystkiego, na czem opiera się ład i rozwój narodów i państw.

Wielki nasz polityk Roman Dmowski pisze: „Nie wątpię, że idziemy do wytworzenia jednego wielkiego stronnictwa narodowego, w którym połączą się wszystkie żywioły i narodowe i katolickie, i że wybory obecne były w tym względzie punktem zwrotnym.

Takie wielkie stronnictwo nie może być całkowitym wyrazem przekonań i dążeń tej czy innej jednostki, albo grupy społecznej. Stronnictwa wszakże nie na to istnieją, żeby człowiek mógł się w nich jak w zwierciadle przeglądać. Stronnictwo jest związkiem ludzi, łączących się, żeby w danej dobie przeprowadzić i obronić szereg spraw, które poczynają za najważniejsze i najpilniejsze. Mogą się oni różnić [w poglądach na mnożstwo spraw drugorzędnych“.

Takie jedynie słuszne pojęcie stronnictwa jakoś u nas się obecnie rozpowszechnia coraz to silniej, a to doprowadzi niewątpliwie do przyjęcia hasła i pojęć moralnych i narodowych.

Jak uczy historia, to zawsze moralność i mocne poczucie narodowe zapewniały narodom i państwom wielkość i potęgę.

## W rocznicę konstytucji 17 marca.

(17. III. 1921 — 17. III. 1928.)

Zapewne nie ma w Polsce uświadomionego obywatela, któryby nie zdawał sobie sprawy z doniosłości dnia 17 marca przed siedmiu laty.

Wszak to w owym dniu zmartwychwstała Polska posiadła własną Konstytucję, te prawa kardynalne i zasadnicze, na których dopiero oparła się cała egzystencja i odbudowa późniejszego naszego państwa.

„Państwo, to zorganizowany naród, a fundamentem tej organizacji jest konstytucja“ — oto słowa, jakimi słusznie i mądrze określili ważność konstytucji ówczesny marszałek Trąpczyński na posiedzeniu Sejmu dnia 17 marca 1921 roku.

Znaczenie tych słów uprzytomniły sobie jeszcze więcej, jeżeli uwzględnimy fakt, że dopiero z chwilą uchwalenia Konstytucji Rzeczypospolita Polska weszła na drogę prawnego rozwoju.

Z tą również chwilą państwo nasze weszło do rodziny narodów jako państwo praworządne, samodzielne i oparte o rodzime zasady i przepisy rządów.

Wybrany w r. 1919 Sejm Ustawodawczy, uchwalając Konstytucję z dnia 17 marca, dał mimo wszystko dowód swej dojrzałości narodowej, a posowie ówczesni wykazali, że w narodzie polskim zwycięży zawsze ochota do ładu i porządku.

Inna rzecz, że po upływie lat kilku ujawniły się różne braki i niedomagania tej Konstytucji. Sejm z roku 1919, stwa-



rzając ją, pomniejszył bowiem Inne czynnik władzy, m. i. rolę Prezydenta Rzeczypospolitej ograniczył niemal wyłącznie do funkcji reprezentacyjnych. Dzisiaj przy zmiennej sytuacji, przy zmienionym obliczu politycznym dopiero co obranego Sejmu, obawiamy się niestety niekorzystnych zmian naszej Konstytucji.

Jednakże mimo wszystko uchwalona przed siedmiu laty Konstytucja spełniła wówczas swoje zadanie. Do niedawna odbudowa państwa, ugruntowanie coraz większe jego potęgę mocarstwowej, dokonywało się pod hasłem, — że państwo, to pewność życia i mienia, to praworządność i sprawiedliwość.

Po siedmiu latach, a więc już w perspektywie czasu, uwydatniła się dopiero cała doniosłość tego datu, w którym zmartwychwstała Polska zdobyła nareszcie mocniejsze podwaliny państwowe i prawa każdemu wielkiemu i kulturalnemu narodowi przynależne.

Podobnie jak w czasie niewoli dzień 3 maja, tak w wolnej i niepodległej Polsce dzień 17 marca winien być tem cichym świętem narodowym, które jednocześnie wszystkich Polaków na całej przestrzeni Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i poza jej granicami w jednym wspólnym uczuciu miłości dla kochanej Ojczyzny.

**SPRAWY POLSKIE.**

**Nowe dekryty.**

Dziennik Ustaw Państwa z 13 bm. przynosi cztery nowe dekryty p. Prezydenta, a mianowicie: o policji państwowej, o kwalifikacjach zawodowych nauczycieli szkół powszechnych, o zmianie dekretu w sprawie organizacji gmin żydowskich i o nowelizacji ustaw o scaleniu gruntów.

Ten sam Dziennik Ustaw podaje rozporządzenie Rady Ministrów o rozwiązaniu sejmików powiatowych we Wrześni i Gniesznie (woj. poznańskie).

**Kiedy zbierze się Sejm?**

W kołach politycznych wymieniano dwie daty otwarcia nowego Sejmu t. j. 20 albo 27 marca. Zdaje się jednak, że otwarcie nastąpi dnia 27 bm. Jak donosiliśmy uroczystość otwarcia dokona p. Prezydent Rzplitej na Zamku.

**Wicepremier Bartel kandydatem na marszałka Sejmu.**

Według naszych informacji, najpoważniejszym kandydatem na stanowisko Marszałka Sejmu jest wicepremier p. dr. Bartel, który w razie gdyby powyższy projekt doszedł do skutku, wystąpiłby z gabinetu.

Taka kombinacja istnieje, lecz, oczywiście może uleść zmianie.

**Preliminarz budżetowy na rok 1928-29.**

Preliminarz budżetowy na rok 1928-29 jest już wydrukowany i ma być wniesiony do Sejmu natychmiast po otwarciu kadencji.

**Pragmatyka urzędnicza.**

W związku z regulacją spraw urzędniczych, a w szczególności sprawą pragmatyki skarbowej miała się odbyć 12 bm.

w Prezydium Rady Ministrów narada przedstawicieli Stow. urzędników państw. z wicepremierem Bartlem. Sprawami urzędniczymi zainteresował się podobno Premier Piłsudski.

**Spotkanie min. Zaleskiego i Waldemarasa w Królewcu.**

W zapowiedzianych na 30 b. m. rokowańach polsko-litewskich w Królewcu weźmie udział ze strony polskiej osobiście min. spr. zagr. p. A. Zaleski. Nota w tej sprawie zostanie, jak wiadomo, wystana w dniach najbliższych. Wysunięty swego czasu przez Polskę program rokowań stanowić będzie punkt wyjścia do pierwszych narad wstępnych. Kierownictwo delegacji litewskiej obejmie najprawdopodobniej premier rządu kowieńskiego. prof. Waldemarasa.

**ZAGRANICA.**

**Dyskusja o komunizmie we Francji.**

Votum zaufania Senatu dla rządu p. Poincaré'go.

Par y z. Minister spraw wewnętrznych Sarraut oświadczył w senacie, iż od czasu istnienia rządu Poincaré'go, t. j. od sierpnia 1926 r. wydano we Francji łącznie 3943 wyroki orzekające karę więzienia i grzywny wysokości 1 miliona franków w procesach komunistycznych. W tym czasie wydano z Francji 1323 cudzoziemców, w czem znaczny procent komunistów. Partja komunistyczna w roku bieżącym liczy 56.000 ludzi, podczas gdy w roku ubiegłym liczyła 72.000. Sarraut podkreśla, iż rząd jest zdecydowany nadal tęplić wywrotową działalność komunistów. Senat wysłuchawszy sprawozdania ministra jednomyślnie uchwalił rządowi votum zaufania.

**Komunizm na Litwie.**

Z Kowna donoszą: W powiecie Olickim policja litewska aresztowała 5 szaulsów, oskarżonych o agitację komunistyczną.

Z Kowna donoszą: W najbliższym czasie sąd wojenny w Kownie będzie rozważał sprawę 10 komunistów w tem 8 żołnierzy załogi kowieńskiej. Wszyscy oskarżeni są o to, że przygotowywali zamach przeciwko obecnemu porządkowi społecznemu. Oskarżonym grozi kara śmierci.

**Aresztowania na Litwie.**

Z Kowna donoszą: Z polecenia litewskich władz śledczych został aresztowany w Marjampolu b. poseł do sejmu ze Stronnictwa gospodarczego, Piotr Jastukas oskarżony o udział w aferze dostawy słońny do Intendencji Zarząd Ch. D. wyraził w swym organie „Ritas“ współczucie dla aresztowanych. Sąd odrzucił starania o uwolnienie aresztowanego za kaucją 80.000 lit.

**Japońska pożyczka dla Sowieców.**

Moskwa. W tutejszych kołach dyplomatycznych rozszła się pogłoska, że rząd japoński udzielił rządowi moskiewskiemu pożyczki w wysokości 250 milionów jen. Pożyczka ma być zabezpieczona olbrzymimi koncesjami na eksplo-



**Mogila Wedekinda w Monachjum.**

Poeta Frank Wedekind zmarł przed 10-ciu laty, 9 marca 1918 r. w 54 roku życia. Jego dramat „Przebudzenie się wiosny“ miał wielkie powodzenie.

**Landbund organizuje marsz na Berlin. Rozruchy w miastach i miasteczkach wschodnich prowincji Niemiec.**

BERLIN. Agitacja Landbundu doprowadziła w całym szeregu miast i miasteczek we wschodnich prowincjach niemieckich do burzliwych demonstracji, a nawet awantur. W miasteczku Kyritz w Marchji zgromadzenie, zwołane przez Landbund, zaatakowało urząd podatkowy. W gmachu tym zostało wybitych 20 szyb i tylko dzięki energicznej interwencji policji, wzmocnionej przez posiłki, przybyłe z Poczdamu, tłum został rozproszony. Jeden z policjantów został dość poważnie

zraniony, wskutek czego musiano odstawić go do szpitala. We Wrocławiu odbyła się również wielka demonstracja Landbundu, na której baron Richthofen z Bogusławic, przewodniczący Landbundu śląskiego, w ostrych słowach odmalował ciężkie położenie rolnictwa i zwołał do marszu rolników na Berlin, ażeby w ten sposób zmusić rząd i parlament do przyjęcia z wydatniejszą pomocą rolnictwu.

**500 osób zginęło wskutek zerwania tamy.**

LONDYN. Agencja Reutersa donosi z Los Angeles, że według cyfr, podanych przez superintendenta tamtejszej policji i pogotowie ratunkowe, katastrofa zerwa-

nia tamy św. Franciszka, która nastąpiła wskutek trzęsienia ziemi, pociągnęła za sobą śmierć około 500 osób.

atację lasów i minerałów we Wschodniej Syberji.

**Trzęsienie ziemi w Meksyku.**

Meksyk. W wtorek wieczór ludność miasta Santos odczuła znowu wstrząsy podziemne. Wskutek ulewnej deszczu na zboczach Monte Serrate potworzyły się szczelny, które grożą nowem osunięciem się ziemi.

**Z WOJEWÓDZTWA.**

CHOJNICE, dnia 16 marca 1928 r.

**W poniedziałek, dnia 19. b. m.**

w dniu imienia prezesa rady ministrów, ministra spraw wojskowych i pierwszego marszałka polski Józefa Piłsudskiego będzie p. starosta powiatu chojnickiego przyjmował w jego imieniu o godz. 11-tej przed południem w gmachu starostwa na sali sejmikowej życzenia, składane przez osoby urzędowe, oraz przed-

stawiceli samorządu, organizacji społecznych, wyznaniowych i przez osoby prywatne. Kierownik starostwa, Welss.

— **Rozpoczęcie kursu dramatycznego.** Wczoraj nastąpiło otwarcie kursu dramatycznego dla członków „Teatru Ludowego“. Na uczestników zapisało się około 30 członków.

Na początek podał p. Derc, kierownik T. L., szczegółowo program całej pracy, poczem oddał głos p. prof. Dr. Sułkowskiemu, który wygłosił najprzód krótki referat, w którym przedstawił cel i korzyści takich kursów.

Następnie rozpoczęła się pierwsza lekcja z wykładem p. prof. Dr. Sułkowskiego. Wykład był bardzo zajmujący i wszechstronny.

Następna lekcja odbędzie się w poniedziałek o godz. 7-mej wieczorem.

— **Urlopowanie rocznika 1905.** Ministerstwo spraw wojskowych zarzą-

JULJUSZ VERNE.

**W płomieniach indyjskiego buntu.**

21) Otóż raz przyszła mi myśl, która go wlece niepokoiła, a z której i sam Salomon mógłby być dumny, aby odbyć podróż w sposób zupełnie dotąd nieznan, ekwipażem o jakim nikt nie marzył nawet. Gdyby znał działania pary, byłby ją użył do swego pomysłu: nie znając, zwrócił się do mnie, gdyż znaleźmy się ze sobą. Sam mi narysował plan swego oryginalnego ekwipażu i nie myślał, że parsknąłem śmiechem, słuchając radzę. Zrozumiałem, że myśl tak wielka mogła się tylko zrodzić w umyśle indyjskiego monarchy i zapragnąłem gorąco urzeczywistnić ją jak najprędzej, z własnym i poetycznym mego klienta zadowolaniem. Poważny inżynier nie zawsze ma sposobność spotykania się z fantazyjnością, a fantazja radzy nie była niemożliwą do urzeczywistnienia; wiecie co już dokonała technika, ale nie wiecie czego w przyszłości dokonać jeszcze może. Zabrałem się więc do pracy i udało mi się w osłonie z blachy stalowej w postaci słońia ukryć kocioł, mechanizm i tender lokomotywy drożnej, ze wszystkimi przynależnościami. Tra-

ba tak urządzona, że może się podnosić i opuszczać, posłużyła za komin, za pomocą odpowiedniego przyrządu zaprząłem nogi mego słońia do kół maszyny, oczy urządziłem jak soczewki w morskiej latarni, aby tryskały przez nie dwa strumienie elektrycznego światła i w ten sposób stworzyłem mego sztucznego słońia. Jednakże nie dokonałem tego od razu; nastreczało się wiele niełatwych do pokonania trudności. Ten motor, ta olbrzymia zabawka kosztowała mnie wiele trudów i bezsennych nocy, tak, że nareszcie radza trawiony gorączkową niecierpliwością, większą część życia przeprowadzając w molch warsztatach, umarł zanim zdołałem wypróbować ostatnie ulepszenia i zanim słoń jego mógł się puścić w podróż. Biedak nie miał nawet tej pociechy, aby choć raz przejechać się w swoim przenośnym domu. Spadkobiercy jego nie tak bujną obdarzeni wyobraźnią, spoglądali na moje dzieło z zabobonną trwogą, uważając je za wymysł szaleńca, chętnie więc pozbyli go się za marne pieniądze. Teraz wiecie już kochani przyjaciele, jakim sposobem my, jedni na całym świecie, za to ręczyć mogą, mamy do rozporządzenia słońia parowego o sile osmdziesiąci koni.

— Brawo! brawo Banks! — wykrzyknął kapitan Hod. Znacomly inżynier, umlejący być zarazem artystą i poetą w żelazie i stali, to istny biały kruk.

— Gdy po śmierci radzy nabyłem jego ekwipaż, nie miałem odwagi zniszczyć mego słońia i przywrócić lokomotywie jej zwykłe kształty.

— I dobrześ zrobił — rzekł kapitan, pyszny i okazały jest ten twój słoń. A jakież to zdziwienie wywoła ten zwierz olbrzymi, gdy wieść nas będzie wśród równin i dżungli Hindostanu. Wielki jest pomysł tego radzy! — a my wprowadzimy go w wykonanie — wszak prawda pułkowniku?

Pułkownik Munro wprost się uśmiechnął, co było nieoptymym znakiem zezwolenia na projekowaną podróż. Tak więc słoń stalowy, to jedyne w swoim rodzaju zwierzę, ten sztuczny Lewiatan, miał stać się przenośnym domem czterech Anglików, zamiast służyć do przejażdżek najbogatszego z radzów indyjskich, jego licznego dworu i służby. Lokomotywa drożna, do której Banks zastosował umlejętnie najnowsze naukowe udoskonalenia i wynalazki, była w ten sposób skonstruowana.

Caly mechanizm, walce (cylindry), skrzynki i pompa zasilająca, minowody (ekscentryki) umieszczone zostały między czterema kołami, a po nad nimi kocioł z ogniskiem mającym sześćdziesiąt me-

trów przestrzeni. Umieszczone to było całkowicie na przedniej części korpusu stalowego słońia, w którego tylnej części znajdował się tender przeznaczony na zbiornik wody i paliwa. Mała przestrzeń oddzielająca tender od kotła, ułatwiała palaczowi jego zadanie. Po nad korpusem zwierz wznosił się kopuła, zbudowana tak, aby kule przebić jej nie mogły, tam przebywa maszynista, a w razie groźniejszej napaści wszyscy obecni schroniliby się do niej mogli. Tuż przed oczyma maszynisty mieściły się klapy bezpieczeństwa i manometr, wykazujący natężenie pary, a tuż pod ręką regulator dla regulowania pary i korba dla manerwrowania w celu dowolnego zarządzania ruchu naprzód czy wstecz. W kopule osadzone były grube szkła soczewkowate, przez które maszynista mógł widzieć rozstaczającą się przed nim drogę, a odpowiednio urządzony pedał dozwalał mu zmieniać i nadawać pociągowi żądany kierunek.

Resory z najlepszej stali przytwierdzone do osi w ten sposób podtrzymywały kocioł i tender, iż łagodziły wstrząsienia, spowodowane nierównością gruntu. Wypróbowanej mocy koła urządzone są w sposób niedopuszczający „ślizgania“.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



## Najnowsze wiadomości.

(Informacje własne.)

### Polsko-italaska konferencja kolejowa.

Warszawa, (Radjo). Wkrótce otwartą zostanie we Wiedniu polsko-italaska konferencja kolejowa, w której udział wezmą przedstawiciele Jugosławji, Austrii, Czechosłowacji i Węgier. Na konferencji tej ma być zatwierdzona ostatecznie kwestja taryfy polsko-adrjatyckiej, w której to sprawie kilkakrotnie odbywały się rokowania między Polską i Italią.

### Niepokoje w Afganistanie?

Londyn, (Radjo). Korespondent dyplomatyczny „Daily Expressu” donosi, że w Afganistanie nastąpiły stosunki, które zapewne skłonią afgańską parę królewską do zaniechania dalszej podróży do Rosji. Donosi on, że para afgańska uda się z Londynu wprost do Kabulu, a nie jak poprzednio uplanowano, przez Paryż, Brukselę, Berlin, Warszawę i Moskwę do północnej Persji. Ostateczna decyzja powrotu zależać będzie od dalszych informacji ministra spraw zagranicznych i teścia króla.

### Druga wiadomość o parze afgańskiej.

Londyn, (Radjo). Według drugiej wiadomości korespondenta dyplomatycznego „Daily Telegraphu”, afgańska para królewska zamierza po pobycie w Anglii udać się do Ameryki, a stamtąd wrócić przez Japonję do kraju.

### Debata nad rozbrojeniem w Izbie Niższej.

Londyn, (Radjo). Po dłuższej debacie, w której Bridgeman popierał stanowisko rządu angielskiego na konferencji rozbrojeniowej w Genewie, Izba odrzuciła większością głosów wniosek partji robotniczej, w którym się zwywa

ząd do wyrugowania okrętów bojowych i łodzi podwodnych i do ograniczenia objętości krążowników.

### Anglja i propozycja Kelloga.

Chicago, (Radjo). „Chicago Tribune” donosi z Londynu, że gabinet angielski ostatecznie zdecydował się przyjąć pakt antywójenny Kelloga.

### Przerwanie tamy.

Los Angeles, (Radjo). Obrzyna tamy na rzece Clara została nagle przerwana i woda się lala z wielką szybkością ku dolinom; niszcząc po drodze wiele zabudowań. Mieszkańcy zostali zaskoczeni we śnie i dużo z nich poniosło śmierć. Dotychczas wywołano w dolinie Santa Clara 50 trupów. Obszary, dotknięte powodzią, rozpościerają się na długości 75 km. i 14 km. szerokości. W mieście Sant Paulo woda na ulicach dosięga 2 metrów wysokości.

### Wzrost ofiar powodzi w Kaliforniji.

Los Angeles, (Radjo). Urzędowa lista ofiar powodzi w dolinie rzeki Santa Clara wykazuje liczbę 280. 8 instytucji bada obecnie samodzielnie przyczyny zerwania się tamy. Przypuszcza się, że przyczyną były złe fundamenty.

### Hinchcliffe zginął.

Nowy York, (Radjo). Dotychczas nie nadeszły jeszcze żadne wieści o pobycie Hinchcliffe. Mówi się już, że Hinchcliffe beznadziejnie zginął.

### Zderzenie się dwóch samolotów.

San Diego, (Radjo). Nad placem ćwiczeń w Makoney zderzyły się dwa samoloty wojskowe i runęły na ziemię, przyczem 4 pilotów znalazło śmierć na miejscu.

dziło, że szeregowcy rocznika 1905, którzy w październiku 1926 r. zostali wcieleni do wojska zostają przeniesieni do rezerwy. Szeregowcy tego rocznika służyli w armji 17 do 18 miesięcy.

**Jednolite uzbrojenie policji.** Jak dowiadujemy się, cała policja w najbliższej przyszłości ma być zaopatrzona w jeden typ karabinów i karabinków z z bagnetami, dotąd bowiem pod tym względem panowała wielka różnorodność. Zaopatrywanie poszczególnych okręgów w nową broń odbywać się będzie partjami według zgóry opracowanego planu.

**Ustawa o meldunkach i dowodach osobistych.** Wkrótce zostanie ogłoszona ustawa o meldunkach i dowodach osobistych. Ustawa ta wprowadza dla gmin wiejskich i miejskich obowiązki prowadzenia kontroli ruchu ludności. Wykazy prowadzone pod nadzorem władzy administracyjnej, dopełniane będą danymi, przesyłanymi co 3 miesiące przez urzędników stanu cywilnego o przypadkach urodzeń, śmierci lub ślubów.

Kierownicy hoteli, pensjonatów, domów noclegowych itd. obowiązani są prowadzić księgi lub rejestry meldunkowe swego zakładu. Kto przebywa w jakiegokolwiek miejscowości dłużej niż 24 godziny winien się zameldować. Obowiązek zameldowania ciąży na właścicielu domu, w którym podlegający zameldowaniu przebywa. Kto opuszcza daną miejscowość na stałe, lub przeprowadza się do innego domu, winien się przed upływem 48 godzin zameldować. Obowiązek zameldowania o przybyciu lub wyjeździe ciąży: na lokatorach głównych w stosunku do sublokatorów i służby domowej, na pracodawcy w stosunku do pracowników u niego zamieszkałych.

Zameldowanie i wymeldowanie nie podlega opłacie.

Władze administracyjne mogą żądać od poszczególnych osób wylegitymowania się. Do tego celu służyć wszelkie dokumenty, wydane przez władze publiczne, stwierdzające tożsamość osoby, lub też w braku dowodów — potwierdzenia wiarygodnych świadków. Władze będą wydawały dowody osobiste w tych gminach gdzie dana osoba mieszka. Za dowody nie pobiera się stempła, tylko 60 groszy za blankiet. Obywatelstwo polskie w dowodzie osobistym stwierdza władza powiatowa.

Sankcje karne przewiduje ustawa za podrabianie paszportów, przerabianie zapsów, korzystanie z obcych paszportów.

**Pelplin.** (Kradzież.) W nocy z poniedziałku na wtorek dwóch oprysków włamało się do stajni należącej do pana Czajki, zamieszkałej przy ul. Kościuszki 27. Złodzieje biednemu robotnikowi skradli kożę, poczem zbiegli. Ponieważ opryskom spleszyło się z ucieczką widocznie zapomnieli zamknąć drzwi, prowadzące do stajni, co spowodowało zmarznięcie 6 prosiąt, należących do właściciela stajni. W dzień przedtem złodzieje usiłowali włamać się do stajni, należącej do pana Igiowskiego, gdzie jednak zostali spłoszeni. Natychmiastowe dochodzenie policyjne przyczyniło się do ujęcia jednego sprawcy; drugiego, którego ślad prowadził do Rajków, niebawem czeka ten sam los.

**Jeleń.** pow. tucholski. (O nowy kościół.) Już rząd niemiecki uznał konieczną potrzebę budowy nowego kościoła, ale budowa z powodu choroby poprzednika naszego ks. proboszcza nie przysłała do skutku. W niedzielę, dnia 26 lutego zwołał nasz ks. prob. Mazella wiecej parafjalny. Cała parafia zebrała się na sali p. Majewskiego w Kęsowie i wszyscy obecni uchwalili jednogłośnie budowę nowego kościoła. Wszyscy parafjanie opodatkowali się dobrowolnie i da Bóg, a wnet stanie nowa świątynia w Jeleńcu. Wybrano też komitet budowy kościoła, do którego weszli: nasz ks. prob. Mazella i 6 gospodarzy pp.: Wenda Antoni i Weiland Józef z Jeleńca Muzolf Józef i Roda Jan z Kęsowa, Piłowski Ignacy z Stupów i Osowski Franciszek z Krajenek, 3 robotników pp.: Szulc Leon i Gronczewski Paweł z Jeleńca i p. Muziol Bronisław z Kęsowa i 1 urzędnik p. Obst Jan z Kęsowa.

**Sępólno.** (Nowe przyszłe budowie.) Od dawna już życzeniem i staraniem obywatelstwa naszego było pobudowanie ochronki polskiej. Obecnie, jak się dowiadujemy, projekt ów wchodzi w czyn i budowa na placu wolnym około poczty ma się już w tym roku rozpocząć. W ubiegłą sobotę nawet już przywieziono pierwsze wozy żwiru.

Ze nareszcie ochronka wkrótce stanie, daje gwarancję już ów fakt, że budową zajął się miejscowy ks. Prob. Grudziński, który na owym miejscu chce postawić dom katolicki, w którym mieścić się będzie sala do zebrań, ochronka i przytułek dla dwóch siostr.

Również i budowa starostwa ma się jeszcze w tym roku rozpocząć. Pierwsze wozy żwiru było już widać w ubiegłą sobotę, który zwoził rolnicy z powiatu, celem zmniejszenia kosztów budowlanych. Starostwo stanie na placu miejskim nie daleko dworca zaraz za posiadłością p. Piotrowskiego.

Budowa boiska sportowego postępuje również szybko. Na razie praca wre przy zrównaniu placu przy drodze do Kamienia, który jest bardzo nierówny. Przy pracy tej zatrudnia się wyłącznie miejscowych bezrobotnych.

Podobno w projekcie jest i budowa sali gimnastycznej w nie dalekiej przyszłości.

**Starogard.** (Rekolekcje.) W naszym mieście odbywają się obecnie codziennie nauki rekolekcyjne. Nauki wygłasza O. Justyn z zakonu św. Franciszka z Poznania. Obecny tydzień przeznaczony jest dla niewiast i dorosłych panienek. Nauki rozpoczynają się codziennie o godz 7.

**Starogard.** (Zakończenie kursu gotowania.) Staraniem Koła Ziemniak powiatu starogardzkiego odbyły się w Starogardzie kolejno dwa kursy gotowania i pieczenia od dnia 9 stycznia do 28 lutego rb. Frekwentantki kursów ze sfer ziemlańskich, przeważnie córki wioślan, skorzystały bardzo dużo, przechodząc wszystkie działy w powyższym zakresie pod doświadczeniem kierownictwem instruktorki p. Zofji Sygnarskiej z Krakowa, która z ramienia Pom. Izby Rolniczej pogłębiała zamiłowanie do kuchni polskiej.

Każdy kurs zakończony był wystawą prac uczennic, którą wystawa była równocześnie egzaminem pochlebnie świadczącym o dodatnich wynikach pracowitości każdej uczennicy.

Na zakończenie drugiego kursu, odbyła się herbata pożegnalna, w której brał udział oprócz rodziców kursistek i Koła Ziemniak, p. starosta Dr. Chmielecki, ks. dziekan Doering z Kokoszek, kasażnik wlk. Dahlmann i Ryczakowicz ze Starogardu. W czasie tejże herbatki przemawiał ks. Ryczakowicz, jako prezes miejscowego Koła Młodych Polek, zachęcając absolwentki do łączenia się w stowarzyszenia. Większa część kursistek zgłosiła się do Młodych Polek, część do Sodalijii Marjańskiej, a reszta do Ziemniak.

W dowód serdecznej podziękli wręczyły absolwentki instruktorce p. Z. Sygnarskiej kwiaty.

**Toruń.** (Pożar w kasynie.) Dnia 13 b. m. o godz. 1 w nocy powstał pożar w sali jadalnej kasyna oficerskiego 8 pułku saperów, gdzie spaliły się firany i część ściany z desek. Zawezwana straż pożarna w ciągu 40 minut ogień ugasła. Przyczyną powstania pożaru dotychczas nie ustalono. Ofiar w ludziach nie było.

**Gniew.** (Udogodnienie.) Jak się dowiadujemy z źródeł wiarogodnych z dnem 15 maja rb. zostaną w bieżący wprowadzone 6 pociągów do Morzeszczyna i 6 do Gniewu. Będzie to wielką ulgą dla tutejszej ludności i dla podróżnych, odwiedzających Gniew. Dotychczas kursowały tutaj tylko trzy pociągi w jedną i odwrotną stronę.

## Z DALSZEJ POLSKI.

**Łódź.** (Samobójstwo na grobie matki.) Omgdaj o godzinie 12 w południe jeden z grabarzy obchodzący cmentarz na Nowej Mani dostrzegł obok jednego z grobów leżącą bez przytomności młodą kobietę. Leżąca obok niej próżna butelka wskazywała, iż kobieta ta popełniła zamach samobójczy. Grabarz niezwłocznie powiadomił komisariat policji, który za wezwaniem pogotowie Kasy Chorych. Lekarz przystąpił do ratowania desperatki. Nie udało się przywrócić jej przytomności. W stanie groźnym odwieziono ją do szpitala w Radogoszczu, gdzie walczy ze śmiercią.

Jak ustalilo dochodzenie policyjne, desperatką jest 19-letnia Janina Pawłowska, zamieszkała przy ulicy Piotrkowskiej 255. Miała ona narzeczonego, z którym żyje w niezgodzie. Omgdaj doszło pomiędzy nimi do gwałtownej kłótni, podczas której narzeczony zagroził jej zerwaniem. — Dziewczyna przejęta tem popełniła samobójstwo na grobie matki.

## Spełniłeś swój obowiązek,

odnawiając przedpłatę na „Dziennik Pomorski” na miesiąc kwiecień?

Jeżeli nie, uczyni to natychmiast w urzędzie pocztowym, lub też w ekspedycji i agencjach naszych.

**Warszawa.** (Handel żywym towarem.) Stołeczna policja obyczajowa po dłuższej obserwacji przychwyciła dwóch handlarzy żywym towarem. Ohydny ten proceder uprawiali zbrodniarze już od dawna, lecz tak sprytnie, że przyłapać ich nie było można. Nareszcie ich schwytano. Niejaki Noech Gitlak, uczyniwszy sobie ze swej żony powolne narzędzie zbrodni, trudnił się eksportem młodych dziewcząt z Łodzi. Ofiarami bezecnego łotra pa daty przeważnie córki robotników, zwabione nadzieją pracy.

Gitlak ofiary swe zmuszał do nierządu, sprzedawał do Argentyny, a nawet w kraju. Między innymi kilku zwyrodniałym starcom sprzedał Gitlak parę nieszczęśliwych dziewcząt w charakterze służących do wszystkiego.

Ceny bywały różne. Ostatnio naprzykład w zeszłym tygodniu sprzedał Gitlak jedną z dziewczyn do domu schadzek niejkiej Chany Kiełiszek. Za nieszczęśliwą wzięt handlarz gotówką 70 złotych.

Równie ohydny proceder uprawiał Marcin Mikulski. Zwabiał on do siebie młode dziewczęta poszukujące pracy. Jednym oblicywał wielką karierę filmową, innym intratne posady.

W rezultacie, gdy ofiara wpadła już w jego sidła, Mikulski zmuszał ją terorem do nierządu. Oporne błą, katował, głośił lub przywiązywał łańcuchami do ściany.

Przyłapano łotra, który jeszcze podczas aresztowania odgrażał się nieszczęśliwym dziewczynom, że jak wróci z więzienia, to je pomorduje.

## GIELDA PIENIĘŻNA.

Dolary Stanów Zjedn. (1 dolar)	8,90 zł.
Franki francuskie (100)	35,08 zł.
Franki szwajcarskie (100)	179,63 zł.
Funt angielski (1 funt)	43,48 zł.
Korony czeskie (100 k.)	26,41 1/2 zł.
Liry italskie (100 lirów)	47,12 zł.
5 proc. pożyczka dolar.	69,00—70,00 zł.
6 proc. 1919/20	86,00 zł.

Gdańsk (w guidenach.)

Dolar	5,11 1/2
Złoty (100 złotych)	57,54 1/2
Przekazy na Warszawę (s.)	57,50 1/2
100 marek rentowych	122,60
1 funt	25,00 1/2

## RUCH W TOWARZYSTWACH.

**Miesięczne zebranie Tow. Zgody pod opieką św. Józefa** odbędzie się w niedzielę, dnia 18. bm. o godz. 4-tej po południu w jadalni p. Januszewskiego. Przybycie członków pożądane, goście mile widziani. Zarząd.

**Tow. śpiewu „Lutnia“.** Lekcja śpiewu dla chóru mieszanego wyjątkowo dziś, w piątek o godz. 8 wiecz. w szkole. Dyrygent.

**Baczność Tow. Powst. i Wojaków!** Zbiórka do strzelania w dniu 18. bm. o godz. 13.15 na strzelnicy w lasku miejskim. Zaś wieczorem tego samego dnia o godz. 18.45 zbiórka do capstrzyku na dziedzińcu koszarowym. O kompletne przybycie wszystkich druhów tak do strzelania jak i do capstrzyku uprasza: Wolność! Morawski

prezes i por. rez.

**Tow. Pszczelnicze w Chojnach.** W niedzielę, dnia 18 b. m. odbędzie się o godz. 2 po poł. w lokalu p. Jazdzewskiego zebranie miesięczne. Na porządku dziennym wykład o połączeniu znaczących pni. O liczny udział członków i przyjaźniół pszczelnictwa proszą: Zarząd.

**Bieg treniugowy.** W niedzielę, d. 18 III br., odbędzie się w lasku miejskim bieg treniugowy leśny na przestrzeni 1500 mtr za inicjatywą G. K. S. „Grom“.

Dopuszczeni są wszyscy zawodnicy z Chojnic. Zbiórka zawodników o godzinie 11,15 w lasku, rozpoczęcie biegu o godz. 11,30. Zarząd.

**Zebranie organizacyjne Koła-Towarzystwa Popierania Jedwabnictwa w Polsce.** W ślad wiadomości podanej w jednym z poprzednich numerów niniejszego pisma, przypomina się, że w sobotę dnia 17 marca r. b., o godz. 12,30 w miejscowej szkole wydziałowej odbędzie się zebranie organizacyjne „Koła-Towarzystwa Popierania Jedwabnictwa w Polsce” na Chojnicce i powiat. Na program składają się: 1. Stowo wstępne, 2. Wykład na temat: „O jedwabnictwie wogóle” p. prof. Knuth 3. Dyskusja. 4. Założenie koła i wybór zarządu.

Na powyższe zebranie zaprasza się wszystkich zwolenników i sympatyków tej gałęzi przemysłu — jedwabnictwa.

Za tymczasowy zarząd Koła-T.P.J. w Polsce.

Leonard Brzeziński, sekretarz.



**Roczne walne zebranie Tow. Ludowego** pod opieką św. Antoniego odbędzie się w niedzielę, dnia 18. III. o godz. 4 po południu w hotelu Centralnym.

Porządek obrad:

1. Zagajenie,
  2. Odczytanie protokołu,
  3. Przyjmowanie nowych członków,
  4. Wybór marszałka,
  5. Sprawozdanie zarządu oraz komisji rewizyjnej.
  6. Udzielenie absolutorjum.
  7. Wybór zarządu oraz komisji rewizyjnej,
  8. Wolne głosy,
  9. Zakończenie.
- Posiedzenie zarządu o godz. 3 i pół. Zarząd.

**Walne zebranie delegatów Okręgu.** Niniejszem zwołujemy na niedzielę, dn. 18 marca br. na godz. 9-tą rano do Chojnic Hotel Dworcowy walne zebranie delegatów Okręgu, na które Szan. Towarzystwa zapraszamy.

- Porządek obrad: 1) Zagajenie zebrania i powitanie delegatów, 2) stwierdzenie liczby delegatów i ich legitymacji, 3) odczytanie i przyjęcie ostatniego protokołu, 4) sprawozdanie z Zjazdu Okręgowego — a) ogólne, b) kasowe, 5) sprawozdanie

Zarządu z czynności w roku ubiegłym: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) dyrygenta, 6) sprawozdanie komisji rewizyjnej i udzielenie Zarządowi absolutorjum za rok 1927, 7) Wybór delegatów na walne zebranie delegatów Związku, 8) sprawozdanie delegata z zebr. prezesów i dyrygentów w Toruniu, 9) sprawa Zjazdu związkowego, 10) sprawa koncertu okręgowego, 11) sprawy organizacyjne Okręgu, 12) wolne wnioski i zakończenie.

Od godz. 10,30 do 13-tej przerwa, podczas której delegaci wezmą wspólnie udział w nabożeństwie i spożyją obiad. O godz. 13-tej punktualnie rozpoczyna się dalsze obrady zebrania. Na każde 25 członków wysyła Szan. Towarzystwo jednego delegata, którego należy zaopatrzyć w legitymację imienną.

Ze względu na ważność obrad, prosimy Szan. Towarzystwa usilnie o wysłanie pełnej liczby delegatów.

Cześć pieśni!

Zarząd VII Okr. Pom. Zw. Kół Śpiewac.

(—) Wł. Wegner

(—) L. Jackowski

sekretarz.

wiceprezes.

**Wiec bezrobotnych** odbędzie się w niedzielę, dnia 18 bm. na sali Hotelu Centralnego o godz. 12,30 w południe, na który zapraszamy Sz. Magistrat, oraz sz. członków Rady Miejskiej. O liczny udział ubezpieczonych, jak i nieubezpieczonych bezrobotnych uprasza Komitet z grona bezrobotnych.

**Baczność P. Z. K.** Miesięczne zebranie P. Z. K. Koło Chojnice odbędzie się dnia 15. 3. br. o godz. 19-tej w lokalu p. Jażdżewskiego. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. O liczny udział członków prosí Zarząd.

**Podofic. Rezerwy Koło Chojnice.** Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, dnia 18 III 28 r., o godz. 16-tej w lokalu zebrani p. Jażdżewskiego „Złoty Lew”. Na porządku obrad ważne sprawy, nie clerplące zwłoki. Punktualne przybycie wszystkich kolegów konieczne.

„Jedność”. Zarząd.

**Tow. Czyt. Ludowych.** W czwartek, dnia 15. bm., o godz. 17-tej odbędzie się w lokalu p. Kalety walne Zebranie Tow. Czyt. Lud. na obwód Chojnice, na które uprzejmie zaprasza Grochowski prezes T. C. L.

Porządek obrad!

- 1) Sprawozdanie z działalności T. C. L. w Chojnicach.
- 2) Sprawozdanie z działalności podkomitetów T. C. L. obwodu Chojn.
- 3) Dyskusja nad referatami.
- 4) Omówienie treści projektu: a) regulaminu dla Rady Głównej T.C.L. b) ustawy T. C. L. c) regulaminu dla powiatów T. C. L.
- 5) Wybór nowego zarządu.
- 6) Wolne głosy.

**Kłódawa.**

**Zebranie Tow. Powstańców i Wojaków.** W niedzielę o godz. 4 po południu odbędzie się zebranie tuł. Tow. Powst. i Wojaków w lokalu zebrani. Zarząd.

**Silno.**

**Tow. Powst. i Woj.** zwołuje na dzień 18. III. 28 o godz. 4-tej po południu u pana Janoszka zebranie miesięczne. Przybycie wszystkich członków jest konieczne potrzebne. Zarząd.

**Abonacie Dziennik Pomorski.**

Polecam wielki wybór i po niskich cenach:

# Ludwik Rasch

Pulowery, żakiety, kamizelki wzięzone trykoty damskie, męskie i dziecięce bielezna „Ribana” — — rękawiczki pończochy Bemberga, welniane, flon i mako

serwisy stołowe i do kawy, porcelanowe i fajansowe, szkło, sprzęty kuchenne, cerata.

Koszule wierzchnie i nocne półkoszulki, kołnierze, mankiety parasole, laski, krawatki walizy, teki, towary skórzane

**Baczność!**

W niedzielę 18 marca

urządza

miejsc. klub kregl. „Concordia”

w lokalu p. Węsierskiego

**kreglowanie o nagrody.**

Goście mile widziani.

605

Początek o godzinie 4-tej po południu.

**Księgarnia Dz. Pomorskiego**

poleca

**Kwiaty sztuczne wazy, figury obrazy religijne i historyczne.**

Poleca się łaskawej uwadze okna wystawne.

**Wszelkie druki**

wykonuje

Drukarnia „Dziennika Pomorskiego.”

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski”

z Chojnic

na II. kwartał

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę 3 miesięczną z opłatą pocztową razem 8,67 złotych

dnia \_\_\_\_\_ 1928

imię i nazwisko \_\_\_\_\_

miejsce \_\_\_\_\_

adres \_\_\_\_\_

podkreślenie poczty \_\_\_\_\_

Szanowną publiczność miasta Chojnic i okolicy mam zaszczyt zawiadomić, że z dnem 1. marca 28 r. otworzyłem przy ul. Błon Zakonna 3

**warsztat budowlany-blacharski i instal.**

Wykonuję wszelkie prace blacharskie jak: zakrywanie wierz, końcówki dachowe i rynny, zakładanie przewodów gazowych i wodnych, zestawienie łazienek i toalet,

Prosząc o łaskawe poparcie mego przedsięwzięcia kreślę z poważaniem

**Leon Klann, mistrz blacharski.**

**Meble na raty**

Kompletne sypialnie, kuchnie, jako też pojedyncze meble, szafy, szafonierki, szafy kuchenne, łóżka, stoły, krzesła, kanapy, fotele, leżanki, materace, biurka i lustra

poleca

**Oswald Pawłowicz.**

skład mebli Młyńska 17.

**Wykonuję wszelkie przeróbki i reparacje**

dotycz. plomb, koron, mostków i zębów sztucznych.

Godziny przyjęć od 9—18. **V. Sznajka, Chojnice** Gdańska 17. I. 353

**Z powodu żałoby nie przybędę**

w sobotę do Chojnic

**W. Scharmer, Silno**

piekarz.

**Baczność!**

liczy, dzisiaj każdy.

**Tak i Państwo powinni starać się o źródło taniego zakupu!!!**

**Wobec tego proszę zakupować tanio i dobrze** dzienne koszule, kołnierzyki, krawatki, czapki rękawiczki, szelki, podwiązki, bieliznę damską, męską i dziecięcą trykoty, fartuszki i kapełuszki dziecięce, torebki damskie, parasole, laski, towary galanteryjne i krótkie, jedwabne szale, skarpetki, pończochy dziecięce, pończochy damskie wielki wybór w najmodniejszych kolorach i najlepszym gatunku.

**u Oskara Weilanda przy bramie Człuchowskiej**

**Przetarg przymusowy** w poniedziałek, 19. marca o godzinie 9.30 przed poł. w Brusach w lokalu p. Felskiego sprzedam najwięcej dającym za gotówkę:

- 1 fortepian
- 2 szafy do pieniędzy
- 2 kanapy z podstawką i fotelami
- 1 bufet dębowy
- 1 szafa do książek
- 1 dywan
- 1 biurko

**Winkowski** komornik sądowy, Chojnice.

Poszukuję zaraz

**uczniastłużąca**

blacharskiego. **Leon Klann** mistrz blacharski Błon Zakonna 3. 601

znająca się na kuchni. Zgłoszenia 602 Dworcowa 58. II.

**2 ordynariuszy z zacieźnikami.** Budy, p. Lubichowo.

**Dobrze umeblowany pokój** z całym utrzymaniem dla lepszego pana do wynajęcia **Pensjonat Balcke** ul. Młyńska 3. 599



## Co to jest Homeopatja?

Twórcą metody leczenia zwanej homeopatją jest Niemiec Dr. Hahneman (1755-1843). W 1810 wydał on dzieło pt. „Zbiór wiadomości o leczeniu”, a następnie „Prawdziwą naukę o lekach” (Reine Arzneimittellehre), w którym zostały wyłożone zasady homeopatji. Słowo to pochodzi z greckiego i jest połączeniem słów pathos — cierpienie i homoros — podobne i jest przeciwieństwem tak zwanej medycyny oficjalnej, nazwanej przez Hahnemana allopatją (ilos — przeciwny). Allopatją nazywamy metodę stosującą leki przeciwne danej chorobie, np. na gorączkę środki obniżające temperaturę ciała, na rozwołnienie środki wstrzymujące, na bóle środki znieczulające i t. d., czyli zawsze contraria contrariis.

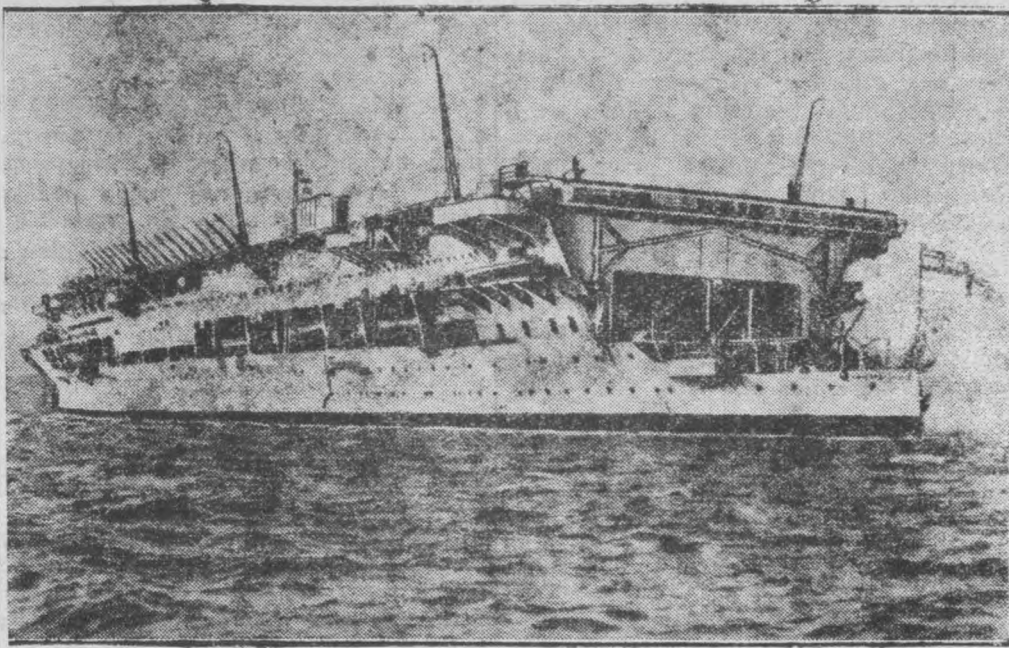
Homeopaci wyśmiewają medycynę oficjalną, twierdząc, że „tlumienie gorączki antypiriną i t. p. środkami, jak również podawanie środków chemicznych nasennych, jest porażaniem ośrodku nerwowego, a nie leczeniem choroby”. Jest to bowiem leczenie objawów, a nie istoty choroby.

Homeopaci stosują więc takie leki, które zastosowane u człowieka zdrowego wywołują objawy całkowicie zgodne lub podobne do objawów danej choroby. Podobieństwo to nie może się ograniczyć do jednego lub kilku objawów, lecz musi się całkowicie zgadzać.

Objasnimy to na przykładzie. Jeżeli zdrowemu osobnikowi damy odpowiednią większą dawkę ipekakuany, t. j. wymiotnicy, to zaobserwujemy u niego mdłości, suchy kaszel, wymioty i silne osłabienie. Jeżeli więc mamy chorego z temi samymi objawami, jak co dopiero wyliczone, to leczymy go małą dawką ipekakuany, gdyż objawy chorobowe w tym wypadku będą się całkowicie pokrywały z objawami wywołanymi przez ipekakuane u człowieka zdrowego.

Środki lecznicze jednak, zdaniem Hahnemana, i jego wyznawców, są tylko wtedy skuteczne, gdy są odpowiednio rozcieńczone, względnie rozarte. Zasady rozcieńczenia względnie rozarcia (trituration) w homeopatji polegają na zmieszaniu 1 części substancji z 10 częściami alkoholu lub 10 częściami cukru mlecznego.

Takie rozcieńczenie względnie rozarcie wyrażamy znakiem 1.D i 1.X i nazywamy pierwszym dziesiętnym rozcieńczeniem czy rozarciem. Aby otrzymać drugie dziesiętne rozcieńczenie (rozarcie)



### Morskie zbrojenia Anglii.

Najnowszy angielski okręt wojenny „Cou-ageuss”, zbudowany specjalnie jako gniazdo dla samolotów opuścił w tych dniach port w Plymouth, udając się w swą pierwszą podróż.

bierzemy jedną część pierwszego dziesiętengo rozcieńczenia i rozcieńczamy ją z 10 cz. alkoholu lub cukru mlecznego. Otrzymujemy wtedy 2.D lub 2.X. Małymi dawkami nazywamy w homeopatji rozcieńczenia od 6.D do 30.C (trzydzieste dziesiętne.)

Kwestja tych i wyższych rozcieńczeń nasuwa pytanie, czy możliwe jest wykazanie obecności leku w takim rozcieńczeniu, czy działanie jego możemy ustalić i jak objaśnić sobie to działanie? Metodami fizykochemicznymi umiemy wykryć nawet nieskończenie małe ilości materji, np. obecność soli kuchennej można wykazać spek-troskopowo nawet w rozcieńczeniu jednomiljonowym miligramu, arsen metodą Marscha w rozcieńczeniu 1: 200.000.000, Merkaptan w rozcieńczeniu 1/23 milionowym miligramu w litrze powietrza jeszcze niemile drażni nasze powonienie.

Klasyycznym przykładem homeopatycznego działania leków są wody mineralne. Gdybyśmy jednak zebrali sól zawartą w ilości mineralnej wody wypitej w ciągu czterotygodniowej kuracji to mieliśmybyśmy wszystkiego małą łyżeczkę. Gdybyśmy tę łyżeczkę soli rozpuścili w szklance wody i wypili, to nie byłoby żadnego działania, albo najwyżej lekko przecyszczające. Natomiast w olbrzymim rozcieńczeniu molekuly soli rozpadają się, wyzwalając nieskończenie

małe jony, które wywołują u chorego owe dobroczynne skutki.

Oto w najogólniejszych zarysach zasady homeopatji.

## Nowe naukowe badania choroby raka.

Co mówi o tem wszechświatowej sławy doktor L. Sambon.

Doktor L. Sambon, znany w świecie nauki z badań nad rakiem, dokonanych z Holandji i w Italji, a także ze studjów, przeprowadzonych nad chorobami zrotnikowemi w Afryce i w Ameryce Południowej, wszedł obecnie w porozumienie z władzami miejscowemi i lekarzami na wyspie Mann (na morzu Irlandzkim) celem przeprowadzenia oryginalnych badań nad przyczynami powstawania raka. Dr. Sambon jest przekonany, że można przeprowadzić nad chorobą raka badania podobne do tych, jakie dokonane zostały już nad malarją, nad żółtą febrą, nad śpiączką oraz nad innymi chorobami zrotnikowemi.

Punkt wyjścia d-ra Sambona jest następujący: w starożytności, mimo, że nie

posiadano środków pomocniczych, jakimi rozporządzają uczeni obecnie, przezwano wiele rzeczy, do których poznania doszliśmy teraz na drodze naukowej. Szczur już w starożytności uznany był za roznościela dżumy, a Assyryjczycy, Egipcjanie, Grecy, Rzymianie i Hebrajczycy zwalciali zarazy uzbrajaniem przeciw szczerom zakazicielom naturalnych ich wrogów. W Indjach, a także w Japonji tak doskonale rozumiano rolę jaką odgrywa komar (zanzar) w roznoszeniu malarji, że już w odległej przyszłości przedsiębrano środki do zwalczania tych owadów. Dr. Sambon oddawna już wykażał, że rak występuje po podrażnieniach i urazach fizycznych, chemicznych, mechanicznych i zwierzęcych. W tym ostatnim wypadku podrażnienie jest wywołane przez bakterje oraz przez rozmaite pasożyty. U zwierząt i u ludzi rak się rozwija zawsze w narządzie specyficznym, który służy jako punkt zaatakowania obrony przez specjalny rodzaj pasożyta.

Wnioski, jakie wyprowadza dr. Sambon z tego założenia, są następujące w wypadku choroby raka stajemy wobec sytuacji bardzo podobnej do tej, jaka ma miejsce przy żółtej febrze. Pasożyty, którym przypisuje nauka obecna powstawanie żółtej febrzy są różnorodny, nie ulega wszakże wątpliwości, że komar (zanzar) jest roznościелеm żółtej febrzy i że wytepienie tego gatunku owadów przyczyniło się do ujarznienia straszliwej choroby. Otóż zdaniem d-ra Sambona, tak samo, jak się postępuje ze zwalczaniem żółtej febrzy, powinno się postępować ze zwalczaniem raka. Na wyspie Mann wypadki zapadania na raka nie są wyjątkowo częste, wyspa ta wszakże nastęca warunki szczególnie korzystne dla badań, ponieważ, jako wyspa, ma terytorjum ograniczone, a także, ponieważ ludność jej jest stała. Dr. Sambon postanowił zbadać całą wyspę, strefę po strefie, aby poznać wszystkie miejsca zamieszkałe, a także zbadać świadectwa śmierci, wydane przez lekarza, aby móc sporządzić dokładny spis wszystkich osób, zmarłych na raka w ciągu ostatnich 50-ciu lat oraz wszystkich żyjących chorych na tę chorobę.

O ile moje dotychczasowe badania mają jakiś walor naukowy — powiada uczony — powinienem wykrzyć to, co nazywam „grupą raka” to znaczy ściśle określoną okolicę, w której osobniki są wystawione na szczególne niebezpieczeństwo zapadania na tę chorobę. Z drugiej zaś strony powinienem wyznaczyć okolicę, wolną od choroby raka. O ile moje przewidywania okażą się słusznymi, ja i moi kolezcy — bowiem badania są prowadzone pod auspicjami towarzystwa zwalczania chorób zrotnikowych —

## Dokoła sowieckich dygnitarzy.

Skąd Lenin czerpał pieniądze. Stallin dawniej a dziś. Charakterystyka Trockiego.

Wychodzący w Paryżu „Dnii” zamieszcza następujące interesujące rewelacje rosyjskiego historyka Aldariowa:

„Rok 1905 zawiódł Lenina. Główną przyczyną tego niepowodzenia upatrzył on w niedostatecznych finansowych środkach, jakimi wówczas jego stronnicy rozporządzali. W istocie zaś było wtedy łatwiej o pieniądze dla politycznej propagandy, niż dzisiaj. Nie darmo przecież istnieli tacy pieniężni magnaci jak n. p. Morozow, ów największy przemysłowiec z branży włókienniczej w carskiej Rosji. Choć się to może dziwnym wydawać, to jednak wspierał on stronników Lenina dlatego, że mu jego własna towarzyska sfera oddawna obrzydła. Znaczne sumy poświęcał im także Michałowski-Garin. Ten dawał, bo nie mógł nikomu odmówić, kto się z prośbą o pomoc do niego udawał. Sypnął im zatem hojnie 25000 rubli odrazu tak, jak się daje pieniądze cygance, zbzikowanemu inżynierowi, pragnącemu za każdą cenę wynaleźć perpetuum mobile. Również i Gorkij nie szczędził pieniędzy z jawnej sympatji.

Inne partje były w szczęśliwszem położeniu, bo utrzymywały się z pieniędzy bogatszych członków. Zaś stronnicy Lenina byli ubodzy. W tem położeniu próbował Lenin w trojaki sposób wzbogacić partję. Pierwszy z nich to stary histo-

ryczny środek, polegający na fałszowaniu banknotów. Lenin zaszczylił tą misją Krasina. Ale operacja ta nie udała się ani w Rosji, ani zagranicą i naraziła Lenina na mnóstwo nieprzyjemności. Drugi sposób był więcej oryginalny. Lenin rozkazał dwóm „towarzyszom”, aby wstąpili w związek małżeńskie z bardzo bog temi przez niego wskazanemi kobietami. Rzecz powiodła się tylko w połowie, bo drugi towarzysz, zasmakowawszy po ślubie w życiu bez troski, nie chciał ani grosza wydać z posagu. Dopiero gdy mu śmiercią zagrożono, odesłał partji poważniejszą sumę, stanowiącą tylko ułamek posagu!

Od tego czasu skoncentrował Lenin całą swoją uwagę na trzeci, najpewniejszy sposób, to jest wywłaszczenie. Już wtedy był jego prawą ręką kaukaski bolszewik, członek o wielu przybranych nazwiskach, a dziś wszechmocny dyktator Rosji: Josif Wissarionowicz Stalin-Dzugaszwili. Z wyjątkiem Trockiego i Zinowjewa nie ma może nikt tak rękaw krwią zbrukanych jak on, ale nie można mu odmówić siły woli i nieustraszonej odwagi. Gardzi on zarówno własnym, jak i cudzym życiem i różni się pod tym względem bardzo od swoich kolegów.

Gruzini z urodzenia jest on synem szewca. Młodość jego cechowały bieda, nędza i brutalność. Oddany przez ojca do seminarjum dla księży został stamtąd w młodym wieku za rozmaite, ale polityczne sprawy wydalony. Aresztowany sześć razy i zesłany na Sybir, potrafił z niego zbiec i zorganizować rabunkowe wyprawy. Słynny jest jego napad w białym dniu na kozaków i żołnierzy, eskortujących 14 czerwca 1907 r. w centrum miasta Tyflisu kasjera z 250.000 rubli.

Przebrani za oficerów bolszewicy rzucali wówczas bomby na prawo i lewo i ostrzelali główne ulice 50 ludzi padło wtedy trupem — ale cała powyższa suma rządowych pieniędzy dostała się do rąk Stalina. Sprawiedliwość nakazuje jednak wyznać, że nie zatrzymał z niej ani grosza dla siebie, tylko oddał całą partji. Ta bezinteresowność cechuje go dziś. I pod tym względem wyróżnia się on korzystnie wśród innych bolszewickich dygnitarzy.

Stalin nie jest ani świetnym mówcą ani dobrym aktorem, ale posiada olbrzymią, nieugiętą, nieraz brutalną siłę woli, predestynującą go z góry na dyktatora. Nienawidzi on z całej duszy opozycję. To, co się teraz w Rosji rozgrywa, jest tylko walką o władzę, walką osobistości. Idee nie odgrywają tu najmniejszej roli. Pięść znaczy wszystko! Możliwszy skrócić bez litości kark przeciwnika. Dziś nie może się nawet sowiecka prasa zorientować, który z sowieckich potentatów skłania się więcej na prawo lub lewo. Rozgorzała pełnym płomieniem straszliwa prywatna nienawiść! Aby tylko przykłać podać, pieni się naczelny wódz lądowych sił zbrojnych, Woroszyłow na sam widok Trockiego z wściekłej nienawiści! Jeszcze za rychło aby prorokować kto z tej walki wyjdzie zwycięsko. Trudno jednak sobie wyobrazić, czy Trockie mu się to udało.

Trockie nie jest przedstawicielem żadnej idei. Cechuje go wielka chwlejnosc i brak decyzji. Co dzisiaj powie, to jutro odwoła. Przypominamy np. jego następujące szumne słowa: „Likwidacja państwowego wyrobu spirytusu należy do inwentarza zdobyczy rewolucji” Wkrótce

potem zaprowadzono znowu państwowy monopol spirytusowy! Trockie — to aktor i frazesowiec! Potrafi imponować tylko mało wymagającej publiczności. Jego próżność przechodzi wszelkie granice. W swoich książkach milczy przeornie o wszystkich wybitnych ludziach. Nad Leninem nie mógł przejść do porządku dziennego, ale o Stalinie zapomniiał zupełnie!

W ten sposób poszli dwaj główni przedstawiciele rewolucji wręcz odmiennymi drogami. Trockie lubował się zawsze w efektywnych rolach. Tak samo używa i w swoich mowach teatralnych zwrotów i obrazowych porównań. Po nieudanym zamachu Dory Kaplan na Lenina wołał patetycznie: „wiemy oddawna, że pierś towarzysza Lenina — to metal”. Na innym znów zebraniu mówił: „a jeżeli burżuazja chce całe miejsce pod słońcem zająć dla siebie — ha, to my właśnie to słońce zagasimy”.

Trockie spędził całe życie przed lustrem i schodził dziś z politycznej sceny, jako wygwizdany aktor. A może umrze na barykadzie? Nawet gdyby się to stało — a jest to więcej, niż nieprawdopodobne — byłby to efekt dla publiczności z galerji, ale też tylko dla takiej...

Tyle rosyjski historyk M. Aldariow, chyba dobrze obeznany z stosunkami własnego kraju. Tem większe znaczenie posiadają jego słowa.



przystąpimy to bardzo szczegółowego zbadania pasożytów, specjalnie szczerów, żuków i innych. Opracowaliśmy już pewną teorię, pozostaje tedy zadanie potwierdzenia jej. Będziemy mogli przeprowadzić doświadczenia, jeśli nie na kotach, to na drobiu, bowiem raku tych zwierząt występuje często w związku z rakiem u ludzi. Słowem zamierzamy przeprowadzić kompletne badania w zakresie roślinności i fauny tej wyspy, na której nie pozostanie ani jedna grudka ziemi, która nie byłaby dokładnie przez nas rozpatrzona“.

## Epokowy Film.

Wyświetlany obecnie w sali Filharmonji film p. t. „Król Królów“ można nazwać pieśnią pokory i tryumfu. Wielkie misterjum idei Chrystusowej, misterjum od wieków i do skończenia wieków nieśmiertelne — po raz pierwszy ujęto w formę obrazu, jedynym celem którego jest uplastycznienie boskości i propaganda Tajemnicy Słowa i Ciała.

Poważenie się na zrealizowanie życia Chrystusa Pana jako filmu, było z całego szeregu względów eksperymentem już nietylko trudnym, ile nawet zuchwałym. Poruszenie bowiem tematów najświętszych, najsubtelniejszych w uczuciowości miljonowych zbiorowisk, nawet przy pełnej pietyzmie realizacji, mogło dać wyniki najfatalniejsze, mogło zadrażnić to, czego nikomu dotykać nie wolno — mogło zadrażnić wiarę.

Lecz na szczęście to się nie stało — natomiast efekt zasadniczy przeszedł o zekiwania najsmielsze. Powstała skulptura, poważna, duchowionej treści pieśń — oddająca w miarę rozporządzałości środków ludzkich — głębię i pojęte Tajemnicy. Realizatorzy filmu ową doskonałość osiągnęli właśnie prostotą eksperymentalności — unikając efektów łatwo nasuwających się, a mogących wywołać niebezpieczeństwo profanacji, czy teatralności.

Niepodobna ocenić, po jednorazowym obejrzeniu obrazu, trudności i komplikacji, z jakimi musieli dość długo walczyć autorzy i wykonawcy filmu. Stanęli przeciwko zagadnieniu boskości, którą mierzyć musieli własnymi ludzkimi siłami — stanęli wobec faktu dotykania rzeczy nietykalnych. Lecz właśnie zrozumienie wielkości zagadnienia — niedoskonałości człowieczej wobec potęgi Dogmatu — wzbudziły w nich ten wielki pietyzm, kładący typowe piętno na cały film „Król Królów“.

Dzieje Chrystusa Pana od momentu pierwszych cudów aż po Mękę i Zmartwychwstanie odtworzone są z przedziwną prostotą, majestatem i czarem, jaki przemawia do duszy z kart Nowego Testamentu. To poprostu przeniesienie w światową wizję, gdzie króluje pokora prostaczków i majestat Boskości — to jedna wielka pieśń czci i uwielbienia, w której ani przez sekundę nie przemawia teatr, aktor i reżyser. To optyczna prawda.

Zarówno sceny najgłębszego uduchowienia, jak godzina pokory w kolumnie dziejowej, ostatnia wieczerza, modlitwa w Ogrójcu, jak i sceny oparte na męczennym realizmie, więc bicowanie, ukrzyżowanie, trzęsienie ziemi z nieprawdopodobną wprost dokładnością, opowiadają wizji wiekowych wyobrażeń — stają się niemal wskrzeszoną prawdą.

Realizator filmu Cecile B. de Mille dokonał pracy epokowej — stworzył arcydzieło misterjum religijnego, jakiego od powstania tej formy rozpowszechnienia słowa Bżęgo jeszcze nie było. Co więcej, odpowiedział na zasadnicze, a dotychczas nierozstrzygnięte pytanie — czy zagadnienia wiary mogą być poruszane przez film. Odpowiedział stanowczo, że tak.

Rzucając na ekran Nowy Testament, zarówno reżyser jak i wytwórnia „Producers International Corporation“ stanęły po stronie idei Chrystusowej — tak gwałtownie zwłaszcza w latach ostatnich zwalczanej przez jej wrogów. Wymowa filmu bowiem jest nieoceniona w swej potędze.

A co mówić o wykonaniu? Artysta angielski Werucz, odtwarzający postać Chrystusa Pana, dał szczyt skupienia i uduchowienia, jaki tylko wydobyć z siebie może człowiek, wcielający Tajemnicę — maksimum pietyzmu i duchowego żaru wydobywali z siebie ci wszyscy, którzy w obrazie udział przyjmowali. Reżysersko dekoracyjnie film utrzymany na odpowiedniej i koniecznej wyżyźnie.

Podkreślić należy (co u nas nierzadko się zdarza) pietyzm w napisach — tworzą je wersety z Nowego Testamentu w przekładzie ks. Wuka. Harmonizują one i jednoczą się z treścią.

„Król Królów“ jest obrazem doniosłym nietylko pod względem artystycznym, lecz i ideowym. Tam, gdzie przed wiekami szło słowo — dziś między ciemnych i maluczkich iść może ten najczystszy i najpiękniejszy w swej prostocie film.

J. S. Wroczyński.

## „Kaprysy“ milionerów amerykańskich.

Jak wygląda codziennie życie milionerów amerykańskich.

To, co u zwykłych śmiertelników uchodzi za marzenie, ideał szczęścia i dosytu: własny jacht, uczyta szampańska, pławienie się w zbytku, posiadanie olbrzymich zbiorów sztuki itd. — z tego wszystkiego wiele magnaci amerykańscy stosunkowo niewiele korzystają. Vanderbildowie, Fordzi, Astorowie, Rockenfellorowie — by tylko kilku wymienić — prowadzą skromne życie. — Pracują 12 do 18 godzin dziennie; konserwują się do późnej starości, gdyż uprawiają dużo sportu.

Ludzie, którzy ze stanowisk pomocników handlowych, roznosicieli gazet, tragarzy w dokach itd. wzbili się na stanowisko potentatów finansowych i ekonomicznych — nie mają tęsknoty i pożądania zbytku i marnotrawienia czasu. Są to ludzie solidni, wielkoduszni filantropi, pozatem niezamordowani w pracy i ograniczający się świadomie do środowiska rodzinnego. Nie mają czasu ni ochoty do przeróżnych kaprysów.

Kaprysy? Oto wyrażenie, które tak łatwo łączymy z przyjęciem milionera. Bo któż inny mógłby tak łatwo spełnić każdą zachciankę? Kto inny mógłby zaspokoić wszystko, co mu do głowy wpadnie? Kto inny mógłby, nie troszcząc się o „świat“, żyć wedle własnych pomysłów? Ach, gdybym kiedyś był bogaty... Wiedziałbym już, co bym począł...

Prawdopodobnie nie wiele wówczas zmieniłoby się. Wprost przeciwnie. Nie jeden, który dziś z wielkim trudem pracuje przez 8 godzin, pracowałby jako milioner... 10 godzin; młoda panna, marząca o klejnotach i toaletach, może jako milionerka zyskałaby przyjemność w zwykłej pracy fabrycznej; mł. dziennik, oczyma wyobraźni, widzący się na własnym jachcie na falach oceanu — może czyściłby sobie sam buty i wiódłby latem skromny żywot farmera.

Czy to stwierdzenie wydaje się nieprawdopodobne. Fakty stwierdzają je niezbitnie. Fakty te są zaczerpnięte z pism amerykańskich i podają konkretne wiadomości. A więc:

Miss Katarzyna Mac Comb jest córką prezjenta amerykańskiego trustu metalowego. Pracuje ona w jednej z fabryk ojca jako zwykła robotnica.

Korneliusz Vanderbildt jun. żyje w jednym pokoju czynszowego domu w Nowym Jorku. Wycofał się z pałacu ojca, by pracować jako publicysta niezależny. Niema służącego, sam czyści swe mieszkanie.

John Scott, syn jednego z multimilionerów, otworzył mały sklepik towarów kolonialnych i sam obsługuje klientów, rekrutujących się z warstw proletariatu.

Powler Mac Cormick, syn „króla żelaza“, pracuje w fabryce jako robotnik. John Forst, jun. z pracy swej jako tragarz skrzyń w dokach okręgowych jest bardzo kontent, gdyż nie musi na swe utrzymanie czerpać z kasy ojcowskiej.

Patryk Butler, syn jednego z najbogatszych mieszczan Chicago, spełnia w tem mieście funkcje posterunkowego poljeji.

Oczywiście żaden z tych, którzy tu zostali wymienieni, nie miałby ochoty zrzec się swych milionów. Oczywiście jest w tem, że ludzie ci mają i się takiej pracy, która nie pozostaje właściwie w żadnej proporcji do ich majątku — wiele kaprysu. Ale nie jest to żadna „idea fixe“, a poczucie, że tyko praca daje zadowolenie i spokój.

## Fatalny anonim

Jak wiadomo, największy poeta rosyjski, Aleksander Puszkina, zginął w pojedynku z przybrany synem posła holenderskiego przy dworze rosyjskim, bar. van Hekerena, bar. Dantesem.

Bezpośrednią przyczyną tego pojedynku stał się otrzymany przez poetę list anonimowy, obecnie drukiem ogłoszony.

List ten, pisany po francusku, rozesłano rozmaitym osobom z towarzystwa petersburskiego. Jeden z jego odpisów adresowany był do Puszkina, a brzmiał, jak następuje:

„Wielkie krzyże, komandorowie i kawalerowie wysokiego orderu Rogaczów, zebrani, jako kapituła tego orderu, pod przewodnictwem jego ekscelencji, czcignego wielkiego mistrza orderu, hrabiego Naryszki, wybrali jednomyślnie Aleksandra Puszkina na koadjutora wielkiego mistrza i historyka orderu.

Dożywotny sekretarz J. hr. Borsch“.

List ten wystarczył, aby poeta, podejrzewający żonę o stosunki z Dantesem wyzwał Dantesę na tak fatalny w skutkach pojedynek.

A trzeba dodać, że żona wspomniana go w liście hr. Naryszki była faworytka cesarską. Wszyscy w Petersburgu wiedzieli o tem.

Podpisany pod listem hr. Borsch nie istniał wcale.

Niedawno ujawniono autora tego niegodziwego listu. Mianowicie, książkę A. M. Galicyn opowiada w swych pamiętnikach, że cesarz Aleksander oświadczył podczas pewnego wieczoru w pałacu Zimowym, iż anonim ów napisała hrabina Nesselrode, żona kanclerza cesarstwa.

A zatem pióro niekzemnej kobiety zaabiło największego poetę Rosji.

## Dziwne koleje życia wielkich pisarzy.

Maksym Gorkij — piekarczykiem.

Nie każdy wie, że sławny pisarz rosyjski, Gorkij, którego właściwie nazwisko brzmi Aleksy Pieszkow, był w wieku młodzieńczym poprostu... piekarczykiem. Dzieje jego kariery opowiada w jednym z czasopism italskich rosjanin Fedorow. Fedorow w latach osiemdziesiątych był oficerem pułku, stojącego w Kazaniu, gdzie utrzymywał st. sunki z tamtejszymi kołami młodzieży radykalnej. Zbierano się głównie w mieszkaniu niejakiego Andrejewa, który stał zaopatrywał bywającą u niego młodzież — robotników i studentów — w książki.

Jednym z najpilniej chodzących na te zebrania był piekarczyk Aleksy Pieszkow. Odznaczał się on wybitną inteligencją i gorliwością, z jaką brał udział w rozprawach.

Pewnego dnia Fedorow postanowił zająć się bliżej piekarczykiem i zlecił pewnemu studentowi, by Pieszkowa nauczył czytać i pisać.

Młody chłopak już w ciągu bardzo krótkiego czasu, zrobił w tej nauce olbrzymie postępy. Wobec tego członkowie klubu, chcąc ułatwić mu dalsze kształcenie się, postanowili wspólnym kosztem otworzyć dlań małe piekarnię w śródmieściu.

Pieszkow przyjął ten dar wdzięcznym sercem, pragnąc zaś okazać się godnym tego poświęcenia się kolegów z klubu,

od tej chwili przynosił na każde posiedzenie moc świeżego pieczywa.

Po paru latach opuścił on Kazan i z niedużą sumką pieniędzy udał się do rodzinnego miasta Niżnego Nowogrodu. Tu dopiero rozpoczął on ów rozstawiony w literaturze rosyjskiej i światowej żywot włóczęgi. Dopiero w dziesięć lat później ogłosił Pieszkow pierwszą swoją nowelę, miało to miejsce w wychodzącym w Tyflisie piśmie „Kaukaz“.

Gorkij (taki bowiem pseudonim przybrał Pieszkow jako pisarz), zanim został poezynym autorem, był nietylko piekarczykiem lecz uczniem u szewca, ogrodnikiem, kucharzem na statku, fornalem, tragarzem, pisarzem w jakimś biurze.

## Trzęsienia ziemi w Polsce.

Od trzęsień ziemi nie były wolne krainy polskie, aczkolwiek nawiedzane przez nie rzadko i niezbyt szkodliwie. Kronikarze nasi, a zwłaszcza Długosz, który zebrał wiadomości o trzęsieniach, następujące podają daty o trzęsieniach ziemi w Polsce.

1) „Rok 1000-ny przyniósł ze sobą wiele osobliwych zjawisk, a zwłaszcza trzęsienie ziemi pełne groźby i postrachu“.

2) „D. 5 maja r. 1200 trzęsienie ziemi w Polsce i krajach przyległych, przypadło w same południe i w następnych dniach po kilkakroć powtarzając się, wiele powracało wież, domów i grodów, co iż w polskim kraju rzadko się wydarza, wzięte było za dziw wielki, a niektórych przesyndnych napełniło trwożą“.

3) „Dnia 31 stycznia r. 1257 około godziny zwanej tercją (hora tertiarum), w Krakowie i we wszystkich miastach i krainach polskich było trzęsienie ziemi, które się dało uczuć w całej Polsce, a także w Czechach poł. i Węgrzech“.

5) „Dnia 5 czerwca r. 1443 było trzęsienie ziemi w Polsce, Węgrzech, pół. Czechach i krajach sąsiednich tak gwałtowne, że wieże i gmachy murowane upadały na ziemię i najtrwalsze waliły się budowy, rzeki powstępowyły ze swych łożysk i wylawszy na obie strony, ukazały dna suche a wody wszystko zmuliły; ludzie nagłym strachem zdjęci, od zmysłów i rozumu odhodzili. Runęło od tego trzęsienia wiele kościołów jak: św. Katarzyna przy klasztorze braci pustelniczych św. Augustyna na Kazimierzu (w Krakowie) i wiele innych pozwałało się budynków. Mocniejsze jednak było trzęsienie ziemi w Węgrzech, gdzie się nawet zamki niektóre powywracały“.

W Polsce mniemano, że od tego trzęsienia ziemia stała się mniej urodzajną i przez wiele lat potem obficie ką ol, chwasty i pszenicę ze śniecią rodziła. Oprócz powyższych pięciu trzęsień ziemi w Polsce, Długosz wspomina jeszcze pod r. 1348 o trzęsieniu, „które wydarzone w piątek, w dzień nawrócenia św. Pawła rozległo się po wszystkich krajach chrześcijańskich i barbarzyńskich“, nie pisząc wyraźnie czy było i w Polsce. Także zaznacza dwa wielkie trzęsienia ziemi w Italji r. 1279 i w Bazylei r. 1314.

## Wszystkie Angielki będą miały piwne oczy!

Okulista angielski, p. William Corbett, głosi, że za lat kilka oczy Angielek, zazwyczaj błękitne, ściemnieją i stopniowo staną się piwne. P. Corbett wyjaśnia, że będzie to niespodziewany wynik światła elektrycznego, zbyt silnego, i nadmiernie obfitego czytania gazet. Według D. Corbetta oczy ciemne lepiej niż błękitne znoszą zmęczenie oraz jaskrawe światło, i dlatego to natura przystosuje źrenice do nowych wymagań życia.